

Dnia 21-11-1946 r.

Jaka uczyliśmy się w czasie okupacji.

W roku szkolnym 1938/39 ukończyłem czwartą klasę szkoły powszechnej. Następny rok szkolny dla mnie był rokiem niekonstytucyjnym, po wkroczeniu Niemców na ziemię Polską, nauka rozpoczęła się parną jesienią. W tym roku nie chodziłem do szkoły. Ponieważ w jesieni tego roku przenieśliśmy się i mieszkaniem dwa miesiące spędziłem w Turku.

Następnego roku wstąpiłem do klasy piątej i ukończyłem ją bez przesłód. Gdy wstąpiłem do szkoły Niemcy już wyredukowali Historię i Geografię, a wprowadzili naukę języka niemieckiego. Przedmiotów zakazanych uczyliśmy się w szkole, dzięki temu że nasza szkoła była oddalona od najbliższego miasta o 22 kilometry, skąd Niemcy mogliby nas kontrolować.

Gdy byłem w szóstej klasie, to jest w roku szkolnym 1942/43, której to klasy już nie ukończyłem, ponieważ Niemcy określili wiek szkolny, a ja byłem już o rok opóźniony przez to mieszkaniem opuszczając szkołę.

Nie mogąc uczyć się na ławie szkolnej mój ojciec postanowił opłacać naukę prywatną, lekcje wykładała mi nauczycielka tej samej szkoły powszechnej do, której do tego czasu chodziłem. Teraz zastanawiam się, uczyć prywatnie już nie kursu szkoły powszechnej, lecz zastanawiam przeważnie pierwszą klasę gimnazjalną.

Meo

Pietraszek

Cześć,

IV klasa Gimnazjum
im. B. Prusów.

Państwowe Gimnazjum i Liceum
im. B. Prusów
w Siedlcach

21/6

101

Początkowe nauki poszły mi dość łatwo, gdyż po
przeobrażeniu dwóch klas gimnazjalnych z latem egzaminu
2 lipca 1944 r. Pierwszej i drugiej klasy gimnazjalnej
uczyłem się, poza lekcyjami u nauczycielki, w domu
i: pasąc krowy.

Rok 1944 był dla nas ujemnym rokiem uczucia, gdyż
przyjął nam wolność i możliwość uczenia się w szkole.

W tym to roku wstąpiłem do Państwowego Gimnazjum
imienia Bolesława Prusa.